

## Doktryna o Jezusie Eucharystycznym w nauczaniu i praktyce Kościoła Rzymskokatolickiego w świetle nauczania Biblii

Nasz kraj nazywany jest katolickim, a większość jego mieszkańców deklaruje przynależność do Kościoła Rzymskokatolickiego. Urodziłam się w rodzinie katolickiej i przez większość swojego życia byłam praktykującą katoliczką. Przyjęłam wszystkie konieczne sakramenty, należałam do Oazy, a tuż przed swoim nawróceniem uczestniczyłam w katechezach dla dorosłych, których nieodłącznym elementem były adoracje Najświętszego Sakramentu.

W niniejszej pracy przedstawię własny sposób postrzegania kwestii Jezusa Eucharystycznego z perspektywy praktykującej katoliczki. Przytoczę też kilka dokumentów KKK, uznanych za najbardziej reprezentatywne, w zakresie poruszanego tematu. Następnie, przedstawię nauczanie Biblii w tym temacie wykazując jego brak zgodności z nauczaniem KKK. Gorąco pragnę, aby wnioski, do których doszłam, pod wpływem wnikliwej lektury Bożego Słowa, były przydatne dla wszystkich, którzy pragną oddawać cześć Bogu w Duchu i prawdzie (Ew. Jana 4, 20–27) oraz dla tych, którzy pociągnięci przez Ojca, szukają drogi do prawdziwego Jezusa Chrystusa, objawionego w Jego Słowie. „Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują.” ( Ew. Mat. 7, 13–14). Zapraszam do lektury tych treści, które mogą być dla was, tym czym okazały się dla mnie: wejściem na „wąską drogę.”

### Migawki z życia katolika – Jezus Eucharystyczny

1. Komunia. Bardzo staram się przyjąć komunię w każdą niedzielę. Pochylam głowę, gdy kapłan podnosi przełamany opłatek i szepczę cicho: „Nie jestem godna, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będę uzdrowiona dusza moja.” Proszę go w myślach, aby wypełnił każdą komórkę mojego ciała, każdą kroplę mojej krwi, aby przemienił moje serce i wziął je na własność. Potem idę do ołtarza i z rąk kapłana przyjmuję hostię, odpowiadając „amen” na słowa: „ciało Chrystusa.” Po powrocie do ławki, oddzielam się od świata i staram się odczuć jego obecność. Tak bardzo tego pragnę, że zapominam gdzie jestem, i „budzę się” na wezwanie księdza: „módlmy się.” Niekiedy obserwuję z jaką dokładnością ksiądz czyści kielich i przesypuje hostie pozostałe po komunii, chowając potem wszystko to do tabernakulum.

2. Święto Bożego Ciała. Jest gorąco. Wszyscy obecni w kościele klęczą z nisko pochyloną głową. Przechodzi ksiądz z monstrancją, którą trzyma w rękach osłoniętych odświętną szatą. Idzie Jezus „obecny” w hostii. Idą pozostali księża i ministranci. „Jezus” pójdzie ulicami dzielnicy, zatrzymując

się przy czterech ołtarzach. Odwiedza swój lud. Sprawdza jak mu się powodzi. Gdy ksiądz przechodzi, ludzie wstają i podążają za nim. Rozpoczyna się procesja Bożego Ciała. Przy ołtarzach, na wezwanie księdza, wszyscy obecni wierni klękają i mówią: „Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, że przez krzyż i zmartwychwstanie Twoje odkupiłeś świat.” Nie klękam, nie mogę, ściska mnie w żołądku. Słyszę rozmowy mężczyzn za mną. Nie przejmują się, że klęczą przed „Bogiem”. Po prostu rozmawiają. Wiem, że to ostatnia taka procesja w moim życiu.

3. Siedzę w pustym kościele, w ostatniej ławce, i „rozmawiam” z Jezusem. Na prawo od ołtarza świeci czerwona lampka, a na nim wystawiono monstrancję z hostią. Przyjechałam prosto z pracy. Jest czwartek - dzień cichej adoracji Jezusa Eucharystycznego. Staram się przedstawić mu swoją sprawę. Nie wiem jak postąpić, mam tyle wątpliwości dotyczących wiary, w której wyrosłam. W moim sercu raz jest smutek, raz znów prawdziwa rozpacz. Nie potrafię już modlić się w jakiś szczególny sposób. Po prostu siedzę i mówię w myślach do Niego<sup>1</sup>. Tak bardzo Go pragnę. Od kilku lat moje myśli, serce, czas, poświęcam na poznawanie Słowa Bożego. Ciągle nie mam dość. Zrezygnowana, nie czując spokoju w sercu, ostatni raz mówię do Niego: pomóż mi Jezu, i wychodzę z kościoła.

W moim procesie nawrócenia, największą przeszkodą w usłyszeniu wezwania Pana, był Jezus Eucharystyczny. Uznawałam bowiem, że ci, którzy nie wierzą w obecność Pana Jezusa w hostii myślą się niezmiernie. Że po prostu błędzą. Reagowałam emocjonalnie, wymieniając maile z wykładowcami i studentami internetowej szkoły biblijnej, do której się zapisałam, bo tylko emocje i uczucia były moją obroną przed prawdą. Nie Słowo Boże. Dopiero poznanie historii pewnych dokumentów, na których Kościół Rzymski oparł swój autorytet, otworzyło mi oczy na inne kwestie mojej wiary.

### **Kult Jezusa Eucharystycznego w nauczaniu Kościoła Rzymskokatolickiego.**

Niniejszym, chciałabym przedstawić jak bardzo kult Jezusa Eucharystycznego jest nierozzerwalnie związany z naukami Kościoła Rzymsko-Katolickiego i jak bardzo różni się ta nauka od Słowa Bożego. Chcę również wykazać (na podstawie własnych doświadczeń), że wierni KRK nie wiedzą, w co wierzą w tym zakresie. Posłużę się głównie cytatami z Katechizmu Kościoła Katolickiego<sup>2</sup> oraz cytatami z Pisma Świętego<sup>3</sup>. Wszystkie pogrubienia i podkreślenia w tekście są moje. Cytaty pozostawiam bez komentarza. Będę się do nich odnosiła w dalszej części artykułu.

---

<sup>1</sup> Przepraszam wszystkich, którym użycie w tym przypadku dużej litery, wydaje się nadużyciem, ale w tym okresie wszystkie moje myśli i modlitwy kierowane były do naszego Pana. Nie do Jezusa Eucharystycznego. Pragnienie i głód poznania związane były z Jezusem Chrystusem, Synem Boga Żywego, Słowem, które przyszło na świat dla naszego zbawienia.

<sup>2</sup> Katechizm Kościoła Katolickiego w oparciu o wydanie PALLOTTINUM 1994

<sup>3</sup> Biblia Tysiąclecia, wydanie internetowe: [www.bblia.net.pl](http://www.bblia.net.pl), chyba, że zaznaczono inaczej

Art. 1374 KKK: „Sposób obecności Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi jest wyjątkowy. Stawia to Eucharystię ponad wszystkimi sakramentami i czyni z niej „jakby doskonałość życia duchowego i cel, do którego zmierzają wszystkie sakramenty.” W Najświętszym Sakramencie Eucharystii „są zawarte prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie Ciało i Krew wraz z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus.” „Ta obecność nazywa się <<rzeczywistą>> nie z racji wyłączności, jakby inne nie były <<rzeczywiste>>, ale przede wszystkim dlatego, że jest substancjalna i przez nią uobecnia się cały Chrystus, Bóg i człowiek.” W art. 1333 KK napisano, że „Kościół wierny poleceniu Pana nie przestaje czynić, aż do dnia Jego chwalebego przyjścia, pamiętki tego, co uczynił Chrystus w wigilię swojej męki: „Wziął chleb...”, „Wziął kielich napełniony winem....” Znaki chleba i wina, stając się w tajemniczy sposób Ciałem i Krwią Chrystusa, nie przestają oznaczać także dobroci stworzenia.”

Kościół Rzymskokatolicki nazywa tę pamiętkę jednocześnie:

- ✓ Najświętszą Ofiarą, ponieważ uobecnia jedyną ofiarę Chrystusa Zbawiciela i włącza w nią ofiarę Kościoła oraz
- ✓ Świętą i Boską liturgią, ponieważ celebrowanie tego sakramentu zajmuje centralne miejsce w całej liturgii Kościoła i jest jej najgłębszym wyrazem.

W tym samym znaczeniu nazywa się również ten sakrament: celebrowaniem świętych Misteriów. Mówi się także o Najświętszym Sakramencie, ponieważ jest to sakrament sakramentów. Nazwa ta odnosi się szczególnie do postaci eucharystycznych przechowywanych w tabernakulum.

Art. 1336 mówi, że „Pierwsza zapowiedź Eucharystii podzieliła uczniów, podobnie jak zgorszyła ich zapowiedź męki: „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?” (J 6, 60). Eucharystia i Krzyż są kamieniem obrazu. Chodzi o to samo misterium, które nie przestaje być przyczyną podziału. „Czyż i wy chcecie odejść?” (J 6, 67). To pytanie Pana rozbrzmiewa przez wieki jako zaproszenie Jego miłości, by odkryć, że tylko On ma „słowa życia wiecznego” (J 6, 68) i że przyjęcie w wierze daru Eucharystii jest przyjęciem Jego samego.”

Natomiast w art. 1337 ponownie nazywa się ustanowienie Eucharystii „pamiętką Męki i Zmartwychwstania”, ale art. 1341 wskazuje, że „Polecenie Jezusa, by powtarzać Jego gesty i słowa, „aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26), nie polega tylko na wspomnianiu Jezusa i tego, co On uczynił. Odnosi się ono do liturgicznej celebracji, przez Apostołów i ich następców, pamiętki Chrystusa, Jego życia, śmierci, zmartwychwstania i Jego wstawiania się za nami u Ojca.”

Art. 1342: „Od początku Kościół był wierny poleceniu Pana. O Kościele jerozolimskim powiedziano: Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w **łamaniu chleba** i w modlitwach... Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a **łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca (Dz 2, 42. 46)**”

Art. 1353, opisując ustanowienie Eucharystii, stwierdza: „moc słów i działania Chrystusa oraz moc Ducha Świętego, sprawia, że **pod postaciami chleba i wina uobecnia się sakramentalnie Ciało i Krew Chrystusa**, Jego ofiara złożona na krzyżu raz na zawsze.”

Art. 1356: „Chrześcijanie od początku celebrują Eucharystię, a jej forma w swej istocie nie zmieniała się w ciągu wieków i w rozmaitych liturgiach. Wynika to z tego, że jest dla nas wiążące polecenie Pana, który w wigilię swojej męki powiedział: „Czyńcie to na moją pamiątkę!” (1 Kor 11, 24–25).

Art. 1357: „Wypełniamy to polecenie, celebrując pamiątkę Jego ofiary. Ofiarujemy w niej Ojcu to, co On sam nam dał: dary Jego stworzenia, **chleb i wino, które mocą Ducha Świętego i słów Chrystusa stają się Jego Ciałem i Krwią. W ten sposób Chrystus uobecnia się rzeczywiście, chociaż w sposób tajemniczy.**”

Art. 1358: „Eucharystię powinniśmy więc pojmować:

- ✓ jako pamiątkę ofiary Chrystusa i Jego Ciała;
- ✓ jako obecność Chrystusa dzięki mocy Jego słowa i Jego Ducha.

Art. 1363 podaje, że „W biblijnym znaczeniu pamiątka nie jest tylko wspomnianiem wydarzeń z przeszłości, lecz głoszeniem cudów, jakich Bóg dokonał dla ludzi. W liturgicznej celebracji tych wydarzeń **stają się one w pewien sposób obecne i aktualne**. Tak właśnie rozumie Izrael swoje uwolnienie z Egiptu; za każdym razem, gdy obchodzi się Paschę, wydarzenia Wyjścia są uobecnianie w pamięci wierzących, by według nich kształtowali swoje życie.”

Art. 1364: „... ofiara, którą złożył Chrystus pozostaje zawsze aktualna „Ilekcioć na ołtarzu sprawowana jest ofiara krzyżowa, w której <<na Paschę naszą ofiarowany został Chrystus>>, **dokonyuje się dzieło naszego odkupienia**”.<sup>4</sup>

Art. 1366: „Eucharystia jest więc ofiarą, ponieważ **u-obecnia (czyni obecną)** ofiarę krzyża, jest jej pamiątką i udziela jej owoców: (Chrystus), nasz Bóg i Pan, tylko raz ofiarował siebie Bogu Ojcu, umierając na ołtarzu krzyża, dla wypełnienia wiecznego odkupienia ludzi. Ponieważ jednak kapłaństwo nie miało skończyć się wraz z Jego śmiercią (Hbr 7, 24. 27), w czasie Ostatniej Wieczerzy, „tej nocy, kiedy został wydany” (1 Kor 11, 23), zechciał pozostawić Kościołowi, swojej ukochanej Oblubienicy, **ofiarę widzialną (według wymagań natury ludzkiej)**. **Będzie ona reprezentowała ofiarę krwawą, która miała wypełnić się jeden raz na krzyżu i utrzymywała jej pamiątkę po wszystkie wieki (1 Kor 11,23), a zbawcza moc będzie udzielała odpuszczenia grzechów, które codziennie popełniamy.**”

Art. 1367: „Ofiara Chrystusa i ofiara Eucharystii są jedyną ofiarą. „Jedna i ta sama jest bowiem Hostia, ten sam ofiarujący – obecnie przez posługę kapłanów – który wówczas ofiarował siebie na krzyżu, a tylko sposób ofiarowania jest inny...”

---

<sup>4</sup> Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 3.

Art. 1371: „Ofiara eucharystyczna jest także składana za wiernych zmarłych w Chrystusie, „którzy jeszcze nie zostali całkowicie oczyszczeni”, by mogli wejść, do światłości i pokoju Chrystusa. (...) „Wierzmy, że wielką korzyść odniosą dusze, za które modlimy się, podczas gdy na ołtarzu jest obecna święta i wzniosła ofiara... Przedstawiając Bogu nasze błagania za tych, którzy już zasnęli, nawet jeśli byli grzesznikami... przedstawiamy Chrystusa ofiarowanego za nasze grzechy; dzięki Niemu Bóg, przyjaciel ludzi, okazuje się łaskawy dla nich i dla nas”.<sup>5</sup>

Art. 1373: „Chrystus Jezus, który poniósł za nas śmierć, co więcej – zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami” (Rz 8, 34), jest obecny na wiele sposobów w swoim Kościele: w swoim słowie, w modlitwie Kościoła, tam „gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje” (Mt 18, 20), w ubogich, chorych, więźniach, **w sakramentach, których jest sprawcą, w ofierze Mszy świętej i w osobie szafarza, ale „zwłaszcza (jest obecny) pod postaciami eucharystycznymi.”**<sup>6</sup>

Art. 1375: **„Przez przemianę chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa staje się On obecny w tym sakramencie. Ojcowie Kościoła zdecydowanie potwierdzali wiarę Kościoła w skuteczność słowa Chrystusa i działania Ducha Świętego dla dokonania tej przemiany.”**

Św. Jan Chryzostom: „To nie człowiek sprawia, że dary stają się Ciałem i Krwią Chrystusa, ale sam Chrystus, który został za nas ukrzyżowany.

Kapłan reprezentujący Chrystusa wypowiada te słowa, ale ich skuteczność i łaska pochodzą od Boga. To jest Ciało moje, mówi kapłan. Słowa przemieniają dary złożone w ofierze.”

Art. 1376: **„Sobór Trydencki streszcza wiarę katolicką, nauczając: „Ponieważ Chrystus, nasz Odkupiciel, powiedział, że to; co podawał pod postacią chleba, jest prawdziwie Jego ciałem, przeto zawsze było w Kościele Bożym to przekonanie, które święty Sobór wyraża dzisiaj na nowo, że przez konsekrację chleba i wina dokonuje się przemiana całej substancji chleba w substancję Ciała Chrystusa, Pana naszego, i całej substancji wina w substancję Jego Krwi. Święty Kościół katolicki słusznie i właściwie nazwał tę przemianę przeistoczeniem.”**<sup>7</sup>

Art. 1377: „Eucharystyczna obecność Chrystusa zaczyna się w chwili konsekracji i trwa, dopóki trwają postacie eucharystyczne. Cały Chrystus jest obecny w każdej z tych postaci i cały w każdej ich części, a więc łamanie chleba nie dzieli Chrystusa”.

**Art. 1378: „Kult Eucharystii.** W liturgii Mszy świętej wyrażamy naszą wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina, między innymi kłękając lub skłaniając się głęboko na znak adoracji Pana. **„Ten kult uwielbienia, należny sakramentowi Eucharystii,**

---

<sup>5</sup> W artykule 1371 powołano się na słowa Cyryla Jerozolimskiego – Św. Cyryl Jerozolimski, Catecheses mystagogicae

<sup>6</sup> Artykuły Katechizmu Katolickiego przywołują w swojej treści ustalenia Soborów bądź cytaty z pism Ojców Kościoła i papieży. W tym wypadku chodzi o Sobór Watykański II, konst. Sacrosanctum Concilium, 7. Przypis 184 do artykułu 1373.

<sup>7</sup> Sobór Trydencki: DS 1642

okazywał zawsze i okazuje Kościół katolicki nie tylko w czasie obrzędów Mszy świętej, ale i poza nią, przez jak najstaranniejsze przechowywanie konsekrowanych Hostii, wystawianie ich do publicznej adoracji wiernych i obnoszenie w procesjach.”

**Art. 1379:** „Święty zapas” (tabernakulum) pierwotnie był przeznaczony do godnego przechowywania Eucharystii, by poza Mszą świętą można ją było zanosić chorym i nieobecny. Pogłębiając wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii, Kościół uświadomił sobie sens milczącej adoracji Pana obecnego pod postaciami eucharystycznymi. Dlatego tabernakulum powinno być umieszczone w kościele w miejscu szczególnie godnym i tak wykonane, by podkreślało i ukazywało prawdę o rzeczywistej obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.”

**Art. 1380:** „Istnieje głęboki sens w tym, że Chrystus chciał pozostać obecny w swoim Kościele w ten wyjątkowy sposób. Skoro w widzialnej postaci miał On opuścić swoich, to chciał dać nam swoją obecność sakramentalną; skoro miał ofiarować się na krzyżu dla naszego zbawienia, to chciał, byśmy mieli pamiątkę Jego miłości, którą umiłował nas aż „do końca” (J 13,1), aż po dar ze swego życia. Istotnie, będąc obecny w Eucharystii, pozostaje On **w tajemniczy sposób** pośród nas jako Ten, który nas umiłował i wydał za nas samego siebie. **Pozostaje obecny pod znakami, które wyrażają i komunikują tę miłość: Kościół i świat bardzo potrzebują kultu eucharystycznego.** Jezus czeka na nas w tym sakramencie miłości. Nie odmawiajmy Mu naszego czasu, aby pójść, spotkać Go w adoracji, w kontemplacji pełnej wiary, **otwartej na wynagradzanie za ciężkie winy i występki świata. Niech nigdy nie ustanie nasza adoracja!**”.

Art. 1381:

*Zbliżam się w pokorze i niskości swej;*

*Wielbię Twój majestat, skryty w Hostii tej.*

*Tobie dziś w ofierze serce daję swe;*

*O, utwierdzaj w wierze, Jezu, dzieci Twe.*

*Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i smak;*

*Kto się im poddaje, temu wiary brak;*

*Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę, że w postaci Chleba utaiłeś się.<sup>8</sup>*

## **Z czego Kościół Katolicki wywnioskował naukę o transsubstancjacji?**

Magisterium KKK i teolodzy katoliccy twierdzą, że nauka o transsubstancjacji pochodzi z Biblii i nauk Ojców Kościoła i od początku istnienia chrześcijaństwa jest w nim obecna. Temat jest więc niezmiernie rozległy. Musiałam zatem wybierać pozycje, (a miałam z tym niemały problem ) z przebogatej literatury dotyczącej tego zagadnienia. Na początek powołałam się jednak na słowa Bp.

---

<sup>8</sup> Słowa pieśni kończą art.1381, pieśń bywa śpiewana na mszy św., podczas przyjmowania komunii.

Kazimierza Romaniuka z książki „Sakramentologia Biblijna”: „Danych Biblii na temat Eucharystii jest, jak widać, stosunkowo dużo. [...] Lecz mimo tego ilościowo–jakościowego bogactwa tekstów nowotestamentalnych dwa działy teologii Eucharystii są udokumentowane słabo. Chodzi o zagadnienie przeistoczenia i realnej obecności Jezusa w Najświętszym Sakramencie poza sprawowaniem świętej Ofiary. Niedomogi te dawały o sobie znać już niejedną raz w postaci różnych dewiacji nauki o Eucharystii. [...] Równie słabo jest udokumentowana w Nowym Testamencie nauka o szafarzu Eucharystii.”<sup>9</sup>

Mnóstwo informacji na temat powstawania nauki o przeistoczeniu i ofierze mszy św., znalazłam w książce „Pokarm Nieśmiertelności.” Uznałam więc, że przytoczenie z niej obszernych cytatów, pozwoli zrozumieć jak tworzyła się idea Jezusa Eucharystycznego i jaki był jej wpływ na teologię Kościoła Rzymskiego.

„... Słowa i czyny Chrystusa odnoszące się do Eucharystii, były dla Kościoła podstawą i źródłem nauki na jej temat, a także **fundamentem dalszej jej interpretacji.** Z chwilą uformowania się kanonu Ksiąg Nowego Testamentu i uznania ich natchnionego charakteru, przekazy apostołskie nabrały dla Kościoła, a zatem i dla **rozwoju nauki o Eucharystii** pierwszorzędного znaczenia. **Odtąd rozwój jej odbywał się przez komentowanie tego, co przekazali Apostołowie. Komentarz ten wszakże podlegał różnorodnym uwarunkowaniom i wpływom, zależał od środowiska i wydarzeń dziejowych, miał swoje etapy wzrostu i zastoju, postępował różnorodnymi, nie zawsze prostymi drogami.**”[...] Nauka o Eucharystii narodziła się w środowisku żydowskim, przeszła następnie do środowisk greckich, aby wreszcie rozpowszechnić się w świecie o kulturze łacińskiej. [...] Żydowski rodowód nauki o Eucharystii zaznaczył się przede wszystkim w słownictwie, w pojęciach i rycie. [...] Semityzmami językowymi [...] są m.in zwroty: „spożywać paschę”, „owoc winnego szczepu”, „wypełnienie”, „wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie”, „aż przyjdzie królestwo Boże.”

Słownictwo to weszło przede wszystkim do liturgii Eucharystii, a także w niektórych przypadkach do interpretacji tej rzeczywistości, czego przykładem może być nauka zawarta w „**Didache**” i w listach św. Ignacego Antiocheńskiego.”<sup>10</sup>

Spójrzmy zatem co napisano o Eucharystii w „Didache”: <sup>11</sup>

---

<sup>9</sup> Bp. Kazimierz Romaniuk, Sakramentologia Biblijna, Wydawnictwo Salezjańskie, 1994r., s.65

<sup>10</sup> Praca zbiorowa pod redakcją ks. W.Myszora i ks. E.Stanuli, Księgarnia Św. Jacka, 1987r., str. 9–10.

<sup>11</sup> Red. W. Zega, tłum. A. Świderkówna; przyp. ks. M. Starowieyski, „Pierwsi Świadkowie”; wydawnictwo M; wyd. II; (s. 33–44)

## IX. „Dziękczynienie w chlebie i winie”

1. Co się tyczy dziękczynienia, składajcie dziękczynienie w taki oto sposób:
2. Najpierw przy kielichu: Dziękuję Ci, Ojcze Nasz, Za świętą winorośl Dawida, sługi Twego, którą objawiłeś nam przez Jezusa, sługę Twego. Tobie chwała na wieki!
3. Następnie przy łamaniu chleba: Dziękujemy Ci, Ojcze nasz, za życie i za poznanie, które objawiłeś nam przez Jezusa, sługę Twego. Tobie chwała na wieki!
4. Jak ten chleb łamany, rozrzucony po górach, został w jedno zebrany, Tak niech Społeczność wywołanych Twoich, aż po najdalsze krańce ziemi zbierze się w jednym królestwie Twoim, Bo Twoja jest chwała i moc przez Jezusa Chrystusa na wieki!
5. Niech nikt nie je ani nie pije z dziękczynienia waszego oprócz tych, co zostali ochrzczeni w imię Pana, gdyż to właśnie miał Pan na myśli mówiąc: „Nie dawajcie psom tego, co święte.”

## X. „Dziękczynienie”

1. A gdy się już nasycicie, składajcie dziękczynienie w taki oto sposób:
2. Dziękuję Ci, Ojcze Święty, za święte Imię Twoje, które z woli Twojej zamieszkało w sercach naszych, I za poznanie, i za wiarę, i za nieśmiertelność, które objawiłeś nam przez Jezusa, sługę Twego, Tobie chwała na wieki!
3. Ty, Panie wszechmogący, Stworzyłeś wszystko dla Imienia Twego, **Dałeś ludziom pokarm i napój, aby ciesząc się nim, Tobie dziękowali.** Nam zaś dałeś w swej łaskawości **duchowy pokarm i napój, i życie wieczne przez Jezusa, sługę Twego.**
4. Nade wszystko dziękujemy Ci za wielką potęgę Twoją. Tobie chwała na wieki!
5. Wspomnij, Panie, Twoją Społeczność wywołanych, aby w Twojej miłości uratować ją i zgromadzić ją z czterech stron świata uświęconą do Twojego Królestwa, które przygotowałeś jej, Bo Twoja jest moc i chwała na wieki!
6. Niechaj przyjdzie łaska i przeminie świat! Hosanna Bogu Dawidowemu! Kto święty, niech podeszcie, Kto nim nie jest, niech czyni pokutę! Przyjdź Panie Jezu. Amen.”

Przyjmuje się, że „Didache”, czyli „Nauka dwunastu apostołów”, bądź „Nauczanie Pana do narodów przekazane przez dwunastu apostołów”, powstało w I połowie II wieku w Syrii. Zaliczane jest do pism Ojców Apostolskich i pozostaje jednym z najstarszych chrześcijańskich źródeł pisanych. Gdyby nauka o obecności Jezusa Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi, jak naucza Kościół Katolicki, znana była od początku wśród chrześcijan, dzieło takie jak „Didache”, na pewno wspomniałoby o tym. Jego autorzy wspominają też o pokarmie i napoju dla ludzi oraz dziękują Bogu za „duchowy pokarm i napój” dla nas, wyznawców Jezusa Chrystusa, jednak o przeistoczeniu, czy też czci dla chleba i wina nie ma w nim mowy. Przyjmuje się, że teksty „Didache”, dotyczące eucharystii (dziękczynienia), mówią o najstarszej formie liturgii chrześcijańskiej. Do dnia dzisiejszego w Kościele Katolickim śpiewa się też pieśń opartą na niej<sup>12</sup>.

Autorzy książki „Pokarm nieśmiertelności” przywołują również wpływy semickie w początkach nauki o Eucharystii, szczególnie w zastosowanych do niej pojęciach: przymierza i ofiary.

---

<sup>12</sup> „Dziękujemy Ci, Ojcze nasz” <http://katolickapolonia.com/Piesni/piesn-Dziekujemy-Ci-Ojcze-nasz.htm>.  
Dostęp: 23.09.2016



Stwierdzają: „... Wpływy żydowskie pozostały w liturgii Eucharystii do dziś niezależnie od tego, w jakim obrzędzie i w jakim języku jest ona sprawowana.”<sup>13</sup>

Jeśli Eucharystia została ustanowiona w środowisku żydowskim, jeśli Jezus Chrystus był Żydem i swoje nauki wywodził z Tory i pism żydowskich, jeśli Jego pierwsi uczniowie byli Żydami, to raczej niemożliwie jest całkowite wyeliminowanie, w naukach i liturgii Kościoła założonego przez Żyda, wpływów myśli semickiej.

„... Hellenizacja chrześcijaństwa nastąpiła już w czasach apostoelskich i dla jego rozwoju posiadała ona znaczenie zasadnicze. Wprawdzie konfrontacja myśli chrześcijańskiej (Czyli jakiej, Żydowskiej? Jaka w tym wypadku jest myśl chrześcijańska? – przyp. mój) z kulturą grecką nastąpiła na dobre dopiero na przeł. I i II w., ale sam proces zakorzeniania się Ewangelii w świecie helleńskim zaczął się dokonywać już w czasach Chrystusa. „...Przejście chrześcijaństwa od Żydów do Greków można porównać do zakiełkowania semickiego ziarna w helleńskiej glebie. [...] Głównym ośrodkiem myśli helleńskiej była Aleksandria. [...] **W nauce o Eucharystii szkoła aleksandryjska charakteryzowała się stosowaniem filozofii platońskiej do wyjaśnienia obecności Ciała i Krwi Chrystusa pod postaciami chleba i wina**, w poszukiwaniu sensu duchowego i rzeczywistości duchowej w tym, co stanowi zewnętrzną stronę Eucharystii, odnoszeniem całej rzeczywistości eucharystycznej do boskiego Logosu.”<sup>14</sup>

A teraz Antiochia: „...Środowisko antiocheńskie w komentowaniu Eucharystii [...] bardziej zachowywało ducha semickiego. [...] Poza tym **myśliciele antiocheńscy bardziej się skłaniali ku filozofii Arystotelesa niż Platona.**”<sup>15</sup> Według autorów książki, trzecim korzeniem Objawienia Nowego Testamentu, obok semickiego i helleńskiego, można uznać kulturę łacińską. „... Kościół Zachodowi zawdzięcza wypracowanie idei Eucharystii jako sakramentu.” [...] **Specyfiką Zachodu jest także opowiedzenie się za mocą przemieniającą chleb w Ciało i Krew ustanawiających Eucharystię słów Chrystusa, wypowiedzianych przez kapłana podczas Mszy Św.** [...] Wejście barbarzyńców do Kościoła na Zachodzie w V w. wywarło wpływ **na rozumienie Eucharystii jako ofiary**. Miejsce dziękczynienia zajmuje w niej odtąd często duch prześlągania, **misterium paschalne Chrystusa przesłaniają wysiłki zdobywania własnych zasług przed Bogiem, biblijne „raz na zawsze” (Hbr 9, 25–28) ofiary Chrystusa uzupełniają ofiary z własnych darów. Znajduje to wyraz w liturgii, rozbudowanej procesji z darami, a także w rozumieniu Mszy Św. jako ponowienia ofiary krzyżowej Chrystusa.**”<sup>16</sup> Fulgencjusz z Ruspe<sup>17</sup> pisze np. o

---

<sup>13</sup> Praca zbiorowa pod red. ks. W. Myszora i ks. E. Stanuli, Księgarnia Św. Jacka, 1987r. s. 11.

<sup>14</sup> *ibid.*, str.12–13

<sup>15</sup> *ibid.*, str.13

<sup>16</sup> *ibid.*, str. 15

<sup>17</sup> *ibid.*, str. 16 – Fulgencjusz z Ruspe – 467–533 – Fulgencjusz był biskupem miasta Ruspe w Afryce, obecnie Thélépte na terenie Tunezji – więcej na [www.pch24.pl](http://www.pch24.pl)

**wielu ofiarach składanych w Kościele na polecenie Pana, a Grzegorz Wielki<sup>18</sup> „o ponownym ofiarowaniu się Chrystusa za ludzi we Mszy Św.”**

Czy to nam coś przypomina? Widać wyraźnie, że składanie ofiar na przebłaganie bóstwa, rozbudowana forma procesji z darami, rozumienie Eucharystii jako ponownej ofiary krzyżowej Chrystusa, zaspokajało potrzeby oddawania czci bożkom przez ludzi pozornie nawróconych na wiarę w Jedyne Boga, ludzi, którzy nie znali Żywego Słowa.

„...**Stosunkowo skąpe przekazy nowotestamentalne o Eucharystii** znalazły swe uzupełnienie w tekstach starotestamentalnych. [...] Podłoże liturgiczne nauki o Eucharystii nadawało jej charakter doksalny.<sup>19</sup> Była to prawda do wyznawania, przeżywania i w ten sposób wychwalania Boga. Wyjątek w tym względzie stanowiły może apologie względem podań i Żydów, w których odpierano głównie zarzut kanibalizmu i broniono realizmu ofiary. [...] **Najbardziej przydatną do wyjaśnienia dogmatu eucharystycznego okazywała się filozofia platońska ze swoją teorią Boga i świata.** Inspirowała ona myślenie tych Ojców Kościoła i pisarzy starochrześcijańskich, którzy Eucharystię widzieli w ogólnym porządku kosmicznym o zhierarchizowanych stopniach bytu. **Pomagała ona też tłumaczyć obecność ciała i krwi Pańskiej w chlebie i winie eucharystycznym.**”<sup>20</sup>

**Żadne tłumaczenia obecności ciała i krwi Pańskiej w chlebie i winie eucharystycznym, według jakiegokolwiek filozofii nie są potrzebne, jeśli Eucharystia jest tym czym była: Pamiątką Wieczerzy Pańskiej.**

Szkoła aleksandryjska, antiocheńska, filozofia platońska i nauki Arystotelesa, miały więc swój udział w próbie zrozumienia i wytłumaczenia, co Jezus miał na myśli, mówiąc: To jest Ciało moje, to jest Krew moja, to czyńcie na moją pamiątkę. Taka różnorodność w tłumaczeniu czegoś oczywistego dla pierwszych uczniów, musiała spowodować konflikt. Wydaje mi się, że właściwy spór o obecność Chrystusa w postaciach eucharystycznych rozpoczął się w IX i X w. Paschazjusz Radbertus<sup>21</sup>, napisał w latach 831–833 rozprawę „O ciele i krwi Pańskiej.”

---

<sup>18</sup> ibid., str.16 – Grzegorz Wielki – ur. ok. 540 w Rzymie, zm. 12 marca 604 tamże – z pochodzenia Rzymianin, papież (od 3 września 590 do śmierci). Pierwszy mnich (benedyktyn) będący papieżem, ojciec i święty Kościoła katolickiego oraz prawosławnego (jako Grzegorz Dialogos). Zaliczony przez papieża Bonifacego VIII do grona czterech doktorów Kościoła, reformator Kościoła. Informacje na temat Grzegorza Wielkiego z Wikipedii. Dostęp dn. 17.07.2016

<sup>19</sup> ibid., str. 17– doksa: (doksa – w filozofii greckiej – mniemanie, złudne lub niepewne przekonanie, czy też poznanie przeciwstawiane prawdzie czy pewnej i niepodważalnej wiedzy; u Platona: złudna i niepewna wiedza oparta na zmysłach – Wikipedia dostęp dn.:02.08.2016

<sup>20</sup> ibid., str. 20–21

<sup>21</sup> Paschazjusz Radbertus (zm.ok.860r.) opat klasztoru w Corbie w Galii. Był podrzutkiem, wychowany został przez zakonnice z klasztoru w Soissons. W dorosłym życiu został zakonikiem w Corbie – Wikipedia, dostęp dn.:

Philip Schaff pisze w History of the Christian Church<sup>22</sup>, że:

**w celu rozwiania wątpliwości wątpiących oraz zaspokojeniu pobożnych życzeń wiernych, odwoływał się do niesamowitych opowieści o widzialnym ukazywaniu się ciała i krwi Jezusa. Podawał, że często widziano, jakoby chleb na ołtarzu przyjmował kształt baranka albo małego dziecka, a w momencie, kiedy kapłan brał do ręki chleb, aby go łamać, z nieba zstępował anioł z nożem, zabijał tego baranka albo to dziecko, a ich krwią napełniał kielich!**

W 844r. wysłał rozprawę Karolowi Łysemu.<sup>23</sup> Karol zapytał o opinię innego mnicha z Corbie, Ratramnusa,<sup>24</sup> ten zaś był innego zdania. Napisał traktat o eucharystii „De corpore et sanguine Domini liber”, w którym zaprzecza doktrynie transsubstancjacji. Ratramnus starał się godzić religię z nauką, podczas gdy Radbertus kładł nacisk na mistycyzm. Pierwszy z nich wprowadził rozróżnienie na rzeczywistość symbolu i rozpoznawalną przez wiarę, rzeczywistość właściwą, duchową, przekazywaną przez tę pierwszą. Stwierdził, że Chrystus jest przyjmowany jako rzeczywiście obecny w sakramencie, ale przyjmowany w sensie duchowym, a nie jako rzeczywistość fizyczna. Poglądy jego nie zostały jednak przyjęte, a ich autor został zapomniany. Książki jego zaś potępiono w roku 1050 na synodzie w Vercelli jako herezję. Opublikowane one zostały dopiero w okresie renesansu na podstawie ocalałych rękopisów. Wydano je w 1532 roku<sup>25</sup>

Przeistoczenie jako dogmat zostało podane przez papieża Innocentego III<sup>26</sup> na IV Soborze Laterańskim w 1215 r. Natomiast Sobór Trydencki (1545–1563) potwierdził naukę o przeistoczeniu. W 1380r., w odpowiedzi na ogłoszenie dogmatu o transsubstancjacji, wydano dzieło „O Eucharystii.” Autorem tego dzieła był Jan Wiklif.<sup>27</sup> Opierając się na Biblii, wykazał błędy w rozumieniu i interpretacji wersety biblijnych dotyczących Wieczery Pańskiej. Pragnę przybliżyć jego sylwetkę. Dla Jana Wiklifa najwyższym autorytetem było Pismo Święte, a głową Kościoła Chrystus. Zainspirował tłumaczenie Biblii z łaciny na język angielski. Biblia była ręcznie

---

<sup>22</sup> <https://husyta.wordpress.com/2009/06/09/pochodzenie-swieta-bozego-ciala>. Dostęp: 25.09.2016

<sup>23</sup> Karol Łysy (13.06.823–5.10.877) – król zachodniofrankijski, od 843 król Italii od 876, cesarz rzymski od 875, syn Ludwika I Pobożnego (778–840), pierwszy z dynastii Karolingów francuskich – Wikipedia dostęp dn.: 02.08.2016

<sup>24</sup> Ratramnus (zm. ok. 868) – benedyktyn z opactwa Corbie, uczonec z czasów renesansu karolińskiego.

<sup>25</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Ratramnus\\_z\\_Korbei](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ratramnus_z_Korbei). Dostęp dn. 25.09.2016

<sup>26</sup> właśc. Lotario de' Conti di Segni (1160–1216 w Perugii – papież od 8.01.1198–16.07.1216]. Uważany za jednego z najwybitniejszych i najpotężniejszych pod względem władzy politycznej papieży. Wyznawał teokratyczny pogląd, zgodnie z którym, będąc namiestnikiem i wikariuszem Chrystusa na ziemi, stoi między Bogiem a ludźmi, władając całym światem.

<sup>27</sup> John Wycliffe (w wersji spolszczonej Jan Wiklif lub Wiklef, nie ma pewności co do oryginalnej pisowni jego nazwiska; ur. ok. 1329 w Hipswell w hrabstwie Yorkshire, zm. 31 grudnia 1384 roku w Lutterworth niedaleko Leicester) – angielski teolog i reformator Kościoła, profesor teologii Uniwersytetu w Oksfordzie i duchowny katolicki związany z ruchem lollardów. John Wycliffe był zwolennikiem reform Kościoła w oparciu o nauki Pisma Świętego. Sprzeciwiał się bogactwu Kościoła, supremacji władzy papieskiej, nauce o substancjalnej obecności Chrystusa w Wieczery Pańskiej, niemoralności i żądzy władzy wśród duchownych, a także innym naukom i praktykom, które w późniejszym czasie odrzuciły wyznania protestanckie i dlatego jest uznawany za prekursora reformacji. Wikipedia, dostęp: 28.09.2016

kopiuwana i rozprowadzana przez lollardów.<sup>28</sup> Jan Wiklif był księdzem katolickim, pozostającym w otwartym sporze z naukami Magisterium Kościoła Rzymskokatolickiego. O dwieście lat wyprzedził Marcina Lutra i słusznie został nazwany „Gwiazdą Poranną Reformacji.” To jemu Sobór w Konstancji <sup>29</sup>poświęcił dwie sesje soborowe. Potępiono jego naukę, księgi i tezy. Ogłoszono go heretykiem.

Oprócz rozwiązania tzw. wielkiej schizmy zachodniej,<sup>30</sup> sobór zajął się również ruchami reformacyjnymi związanymi z Janem Husem<sup>31</sup>, Hieronimem z Pragi <sup>32</sup>i Janem Wiklifem. Działalność Jana Wiklifa przypadła na okres pogłębiającego się kryzysu w Kościele Katolickim, niewoli papieża w Awinionie, powszechnego niezadowolenia społeczeństwa angielskiego z obowiązku płacenia papieżowi podatku. Jan Wiklif, po ukończeniu studiów w Oksfordzie został zaproszony na dwór Jana z Gandawy.<sup>33</sup> Poparł królewskie prawo dające możliwości przejmowania własności oskarżonych o korupcję duchownych. Wywołało to ostry konflikt z Kościołem. Papież potępił oficjalnie jego poglądy. Wiklif twierdził, że pokora, cierpliwość w cierpieniu, ubóstwo na wzór Chrystusa zanikły w kościele. Według opinii Jana Wiklifa, w Biblii nie mają potwierdzenia takie praktyki jak: kult świętych i relikwii, odpusty, istnienie czyśćca, spowiedź indywidualna i liturgia mszalna. Jego zdaniem władza ludzka pochodzi od Boga, a jeśli sprawujący jest w stanie grzechu, to jest ona pozorna. Skoro Kościół trwa w grzechu, powinien oddać swoją własność i powrócić do ewangelicznego ubóstwa. Mówił, że tylko Bóg może odpuszczać grzechy, a pośrednictwo kapłana jest niepotrzebne (na Soborze Laterańskim IV w 1215r. zobowiązano wiernych do spowiedzi). W świetle schizmy papieskiej podważył sukcesję apostolską. Stwierdził, że wiara w odpusty jest niedorzeczna (odpusty upowszechniono od czasu

---

<sup>28</sup> Lollardowie, lollardzi - członkowie ruchu plebejsko-religijnego w Anglii i Szkocji w XIV i XV w. powstałego pod wpływem nauk Jana Wiklefa, stanowiący przejaw opozycji wobec Kościoła. Lollardzi występowali przeciwko nadużyciom kleru, celibatowi księży a popierali likwidację majątków kościelnych. Nazwa *lollardzi* wywodzi się z języka średnioholenderskiego, gdzie *lollen* oznaczało *mamrotać*. Wikipedia, dostęp 04.10.2016

<sup>29</sup> Sobór powszechny Kościoła katolickiego zwołany przez pizańskiego antypapieża Jana (XXIII) (później potwierdzony przez papieża Grzegorza XII) na wezwanie Zygmunta Luksemburskiego (wówczas elektora brandenburskiego, króla węgierskiego i niemieckiego, późniejszego Świętego Cesarza Rzymskiego), trwający od 16 listopada 1414 do 22 kwietnia 1418 w Konstancji. Jego głównym celem było zakończenie wielkiej schizmy zachodniej. Wikipedia: dostęp 04.10.2016

<sup>30</sup> Wielka schizma zachodnia (także schizma zachodnia, schizma papieska lub wielka schizma; samo określenie wielka schizma może być jednak używane także w odniesieniu do wielkiej schizmy wschodniej) – okres trwający od 1378 do 1417 roku, kiedy to brak zgody kardynałów, kierujących się głównie pobudkami politycznymi, powodował, że do tytułu głowy Kościoła katolickiego rościło sobie pretensje dwóch, a nawet trzech papieży jednocześnie. Wikipedia, dostęp: 04.10.2016

<sup>31</sup> Jan Hus (ur. 1370 w Husincu, zm. 6 lipca 1415 w Konstancji) – czeski duchowny i bohater narodowy, filozof, reformator Kościoła, prekursor protestantyzmu, profesor Uniwersytetu Praskiego. Działalność Husa, inspirowana myślą Johna Wycliffe’a, była zapowiedzią podobnego wystąpienia Marcina Lutra sto lat później.

<sup>32</sup> Hieronim z Pragi (ur. ok. 1378 w Pradze, zm. 30 maja 1416 w Konstancji) – czeski teolog, zwolennik husytyzmu i wiklefyzmu, bohater wiary Kościołów protestanckich.

<sup>33</sup> Jan z Gandawy, 1 książę Lancaster, ur. 24 czerwca 1340 w Gandawie, zm. 3 lutego 1399 w zamku Leicester, trzeci syn króla Anglii Edwarda III

wypraw krzyżowych), natomiast wzbogacenie kleru jest sprzeczne z poleceniem Chrystusa. Również dogmat o transsubstancjacji poddawał w wątpliwość. „...jeżeli mówią, że Chrystus przemienił chleb w swoje ciało, to pytam: „za pomocą jakich słów to zrobił?” Nie za pomocą słów „Hoc est corpus meum” co znaczy „To jest ciało moje,” które wypowiedział po łamaniu chleba, dając go uczniom i apostołom, ponieważ to są słowa ofiarowania, a nie przemiany. Jeżeli więc Chrystus przemienił chleb w swoje ciało, to uczynił to w swoim błogosławieństwie, czy dziękczynieniu, a nie za pomocą słów ofiarowania. Jeżeli Chrystus mówił o fizycznym chlebie, który miał w swoich rękach, kiedy mówił Hoc est corpus meum (To jest ciało moje) to przemiana chleba w ciało stała się wcześniej, albo to zdanie było nieprawdziwe.... Tak więc szukajcie uważnie choćby dwóch słów błogosławieństwa, czy dziękczynienia – jeżeli potraficie je znaleźć – w których Chrystus przemienił chleb i wino w swoje ciało i krew. Tego żaden duchowny na ziemi nie potrafi, bo jeżeli można by znaleźć te słowa, to staliby się większymi mistrzami od Chrystusa. Wtedy staliby się darczyńcami Jego ciała, Jego ojcami i twórcami, a On będzie ich czcił, ponieważ jest napisane: Czcij ojca swego i matkę swoją (Wyj 20:12). O takim przeciwnym do Bożego prawa pragnieniu i uwielbieniu pisał św. Paweł odnosząc się do grzesznego człowieka, który wynosił się jakby był Bogiem. Jest również wywyższany ponad wszystkim jak Bóg i wskazuje na siebie jakby był Bogiem. Nasze duchowieństwo jest tego winne – niech osądzą oni sami, lub ci, którzy więcej rozumieją – ponieważ mówią, że kiedy zostaje powiedziane nad chlebem Hoc est corpus meum, czyli To jest ciało moje, co nazywają słowami „konsekracji”, lub „tworzenia”, to nie ma już chleba, ale jest ciało Pana. Także chleb jest niczym innym jak zbiorem przypadłości, takich jak szorstkość, okrągłość, smak, dotyk, zaznawanie i innych podobnych przypadłości. Jeśli więc twierdzisz, że ciała i krwi Chrystusa, czyli Jego ludzkiej natury, staje się więcej, lub powiększa się ich ilość jedynie przez ofiarowanie chleba i wina, które wykonujecie to musisz przyznać, że to, co dziś nie jest Bogiem stanie się Bogiem jutro, zaiste, a to, co dziś nie ma ducha życia, ale rośnie według rodzaju na polu, będzie Bogiem kiedy indziej. Jednak wszyscy powinniśmy wierzyć w to, że On nie miał początku, ani nie będzie miał końca, że nie został stworzony. Jeżeliby ludzka natura Chrystusa ulegała powiększeniu każdego dnia przez chleb i wino, które ofiarujecie, to On powinien powiększać się z dnia na dzień o pełne wozy w stosunku do czasu, kiedy był tutaj na ziemi w wieku 33 lat.... Nawet jeżeli Chrystus przemienił wtedy chleb w swoje ciało za pomocą przytoczonych słów (choć ja wiem, że to nie są słowa przemiany), to jaki człowiek na ziemi ma taką moc jaką On miał? W całym Piśmie Świętym, począwszy od Księgi Rodzaju, aż do końca Apokalipsy nie ma słów przemiany w ciało Chrystusa. Są za to słowa, że: Chrystus był Synem Ojca, został poczęty z Ducha Świętego, wziął ciało i krew Marii dziewicy, umarł, zmartwychwstał trzeciego dnia, wstąpił do nieba jako Bóg i człowiek, że powinniśmy wierzyć, że całe Pismo mówi o Nim, i że przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Są również słowa, że ten sam Jezus Chrystus, Król i Zbawiciel był od początku z Ojcem i Duchem Świętym, stwarzając wszystko z niczego, tak niebo jak i ziemię i wszystko, co

jest na niej, działając przez słowo zgodnie ze swoim charakterem, ponieważ powiedział, aby się stało i stało się. Jego dzieł żaden ziemski człowiek nie jest w stanie pojąć, a co dopiero sprawić. Lecz jednak słowa uczynienia tych rzeczy zostały zapisane na początku Księgi Rodzaju, nawet dokładnie w taki sposób, w jaki je Bóg wypowiedział. Jeżeli nie potraficie uczynić dzieła jakie On uczynił i nie macie słów przez które On je uczynił to jak uczynicie Tego, który uczynił to dzieło? Nie macie żadnych uprawniających do tego mocy, ani słów zostawionych wam na ziemi, dzięki którym moglibyście to wykonać, ale pozorujecie tą umiejętność swoimi obłudnymi błędami, których niektórzy z was nie rozumieją, ponieważ zostało przepowiedziane: Będziecie stale słuchać, a nie będziecie rozumieli; będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzycie. Albowiem otępiało serce tego ludu, uszy ich dotknęła głuchota, oczy swe przymrużyli, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, i sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, a Ja żebym ich nie uleczył (Mt 13:14-15)... Lecz teraz zapytam was o coś. Odpowiedzcie mi, czy ciało Pana zostało przemienione na raz, czy na dwa razy? W chlebie hostii jest razem ciało i krew, czy może ciało zostało przemienione w jednym czasie, a krew została przemieniona w innym czasie z wina w kielichu? Jeżeli powiesz, że w chlebie hostii jest w pełni i całkowicie człowieczeństwo Chrystusa, zarówno ciało i krew, skóra, włosy, kości, to wtedy zmuszasz nas do oddawania czci fałszywemu bogu w kielichu, który pozostał jeszcze niezaczarowany, kiedy oddajecie cześć chlebowi. Jeżeli twierdzisz, że ciało jest w chlebie, a krew w winie, wtedy musisz przyznać, że jeżeli twoja sztuczka ma być prawdziwa – a oczywiście nie jest – to człowieczeństwo Chrystusa jest podzielone, a On został przemieniony na dwa razy dlatego, że najpierw bierzesz hostię z chleba, lub kawałka chleba i przemieniasz ją – jak twierdzicie – a niewinni ludzie oddają mu cześć. Wtedy bierzesz kielich, przemieniasz – powiedzmy, że czynisz w nim krew – i wtedy oni również oddają jej cześć. Jeżeli by tak było – a jestem pewien, że ciało i krew Chrystusa wstąpiło do nieba – to wtedy jesteście dla Boga i dla nas obłudnymi cudzołożnikami, ponieważ przynosicie nam suche ciało, kiedy ma nam zostać udzielony sakrament, pozwalając by krew była z dala, a dajecie nam wino i wodę po chlebie, a czasem i czystą niepobłogosławioną wodę, lub nieprzemienioną za pomocą swojej sztuczki, a jednak utrzymujecie, że pod postacią chleba hostii jest pełnia człowieczeństwa Chrystusa. Tak więc zgodnie z waszym wyznaniem musimy oddawać cześć fałszywemu bogu w kielichu, który nie został przemieniony, podczas gdy oddajemy cześć chlebowi. Tak samo drugiemu jak i pierwszemu. Lecz gdzie znajdujecie, że Chrystus, lub Jego apostołowie kiedykolwiek nauczali kogokolwiek czcić ten chleb, lub wino? Tak więc, co powiemy o apostołach, który przebywali tak dużo z Chrystusem i zostali powołani przez Ducha Świętego? Czy zapomnieli umieścić tego w wyznaniu wiary jakie złożyli, które to jest wyznaniem każdego chrześcijanina? Czy może nie znali takiego Boga, ponieważ nie wierzą w innych bogów, prócz tego Boga, który był od początku, stworzył wszystkie rzeczy widzialne i niewidzialne z niczego i przyjął ciało i krew będąc we wnętrzu dziewicy? Jednak wy na różne fałszywe sposoby oszukujecie niewinnych ludzi

diabelskim kuglarstwem mówiąc, że w każdym kawałku hostii jest cała ludzka natura Chrystusa, lub Jego pełna substancja.... Tak więc wszystkie sakramenty, które są nam zostawione tutaj na ziemi są tylko znakami ciała Chrystusa, ponieważ sakrament jest niczym więcej niż znakiem (pamiętką – przyp. tłum.) czegoś, co przeminęło, lub ma nadejść. Kiedy Jezus mówił o chlebie i powiedział do swoich uczniów: To czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiętkę moją (1Kor 11:25), to zostało to ustanowione jako znak dobrodziejstw jakie mamy z ciała Chrystusa.... Jak możecie mówić, że jesteście godni uczynić Jego ciało, skoro wasze czyny świadczą, że jesteście mniej niż prorokami? Bo jeżeli bylibyście prorokami nie powinniście byli nauczać ludzi czcić sakramentów, lub pamiętek Chrystusa, jak samego Chrystusa, ponieważ te sakramenty, czy obrazy są dobre tylko tak, jak Bóg je nakazał i zostawił nam, tak jak ofiary, czy cienie starego prawa były dobre.... Tak i chleb, który Chrystus łamał został pozostawiony dla nas na pamiętkę (symbol, znak – przyp. tłum.) tego, co się stało z ciałem Chrystusa, żebyśmy wierzyli, że On był pod względem urodzenia takim samym człowiekiem jakimi jesteśmy my, ale pod względem mocy – Bogiem, i że Jego człowieczeństwo było podtrzymywane przez pożywienie tak jak nasze.... Jak więc możecie mówić wy którzy jesteście grzesznikami, że czynicie Boga? Doprawdy! Mówienie, że czynicie Boga musi być najcięższym grzechem i ohydą spustoszenia, o której jest mowa w księdze proroka Daniela, że będzie stała w miejscu świętym – kto czyta, niech uważa (Mt 24:15; Dan 9:27)."<sup>34</sup>

Sobór nazwał Jana Wiklifa pseudochrześcijaninem, którego twierdzenia skierowane były przeciwko religii chrześcijańskiej i wierze katolickiej. Uznano, że zagraża kościołowi i wierze, oskarżono o herezję. Jan Wiklif zmarł na zawał serca 31.12.1384r. jako proboszcz parafii w Lutterworth.

W 1428 roku na polecenie papieża Marcina V kości Wiklifa wykopano z grobu, spalono i wrzucono do rzeki Swift.<sup>35</sup>

Podważając dogmat o przeistoczeniu katolik naraża się na:

Kanon I. „Gdyby ktoś przeczył temu, że w Najświętszym Sakramencie Eucharystii zawarte są prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie ciało i krew wraz z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus, a twierdził, że jest On w nim tylko jako w znaku, obrazie lub mocy – **niech będzie wyklęty.**”

---

<sup>34</sup> <http://horn.org.pl/?o=eucharystii-jan-wikliff,40>

<sup>35</sup> Przedstawiając sylwetkę Jana Wiklifa korzystałam z: [http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-707198e8-809b-41d3-9d2e-bd2c334c3711/c/02\\_06\\_Medwid.pdf](http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-707198e8-809b-41d3-9d2e-bd2c334c3711/c/02_06_Medwid.pdf), <http://luter2017.pl/wszyscy-jestesmy-husyjami/> oraz <http://horn.org.pl/?o=eucharystii-jan-wikliff,40>. Dostęp: 04.10.2016

Kanon II. „Gdyby ktoś mówił, że w Najświętszym Sakramencie Eucharystii pozostaje substancja chleba i wina wraz z ciałem i krwią Pana naszego Jezusa Chrystusa, i przeczył tej przedziwnej i jedynej w swoim rodzaju przemianie całej substancji chleba w ciało i całej substancji wina w krew, z zachowaniem jedynie postaci chleba i wina, przemianie, którą Kościół katolicki bardzo trafnie nazywa przeistoczeniem – **niech będzie wyklęty.**”

Kanon IV. „Gdyby ktoś mówił, że po konsekracji w przedziwnym sakramencie Eucharystii nie ma ciała i krwi naszego Pana Jezusa Chrystusa, ale tylko w [jego] użyciu, gdy jest przyjmowany, nie wcześniej ani później, i że prawdziwe ciało Pańskie nie pozostaje w hostiach, czyli konsekrowanych cząstkach, które przechowuje się lub pozostawia po Komunii – **niech będzie wyklęty.**”<sup>36</sup>

Trydenckie wyznanie wiary: „(...) **wyznaję także, iż nawet pod jedną tylko postacią przyjmujemy całego i nie umniejszonego Chrystusa.**”

W KRK bowiem nie podaje się komunii w dwóch postaciach. Sytuacje takie są wyjątkowe. Reprezentantem ludu jest kapłan, który używa chleba i wina.

Ks. Witold Pietkun w książce „Dogmatyka katolicka” napisał: „... Ze strony niekatolickiej pada zarzut, że Kościół nie spełnia nakazu Chrystusa: „Pożywajcie Ciało – pijcie Krew, udzielając Komunii Św. pod jedną postacią. Zarzut ten wynika stąd, że się nie rozróżnia między Eucharystią jako Pokarmem, a Eucharystią jako Ofiarą. Pod każdą z dwóch postaci eucharystycznych jest cały Chrystus. Na mocy słów konsekracyjnych pod postacią chleba jest żywe Ciało, a wobec tego jest też tam Krew, Dusza i Bóstwo Chrystusa. Również na mocy słów konsekracyjnych pod postacią wina jest Krew, a wobec tego jest też tam Ciało, Dusza i Bóstwo Chrystusa. Przyjmując więc Komunię Św. pod jedną z postaci „pożywamy Ciało–pijemy Krew.”<sup>37</sup>

### Kościół Katolicki uznaje władzę nad Bogiem w sakramencie Eucharystii!

Ksiądz J. B. M. Vianney stwierdził: „Tam gdzie nie ma ofiary, tam nie ma religii **...bez księdza śmierć i cierpienie naszego Pana nie przyniosłoby nam żadnych korzyści. Widzicie więc, jaką moc ma ksiądz!**”<sup>38</sup> Kardynał Alphonsus Liguori<sup>39</sup> tak to wyjaśnia w podręczniku dla duchownych katolickich: „Dostojeństwo kapłana bierze się także stąd, że posiada on moc nad prawdziwym i mistycznym ciałem Jezusa Chrystusa. W sprawie mocy, jaką kapłani sprawują nad prawdziwym ciałem Jezusa Chrystusa, naucza się, że **gdy wygłoszą słowa konsekracji,**

<sup>36</sup> I/C. Kanony o Najświętszym Sakramencie Eucharystii – Sobór Trydencki

<sup>37</sup> Ks. Witold Pietkun, „Dogmatyka katolicka”, Wyd. PAX 1954, str.211

<sup>38</sup> J. B. M. Vianney – proboszcz z Ars, (franc.) Jean Baptiste Marie Vianney (8.05.1786–4.08.1859) – francuski ksiądz, święty katolicki – Wikipedia dnia: 02.08.2016. Na portalu Racjonalista podano: Vianney.: <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1240>, dostęp dn.: 25.09.2016

<sup>39</sup> Alphonsus Liguori (1696–1787), włoski katolicki biskup, pisarz, muzyk, poeta, prawnik, filozof i teolog. Założyciel redemptorystów. Wśród jego najbardziej znanych dzieł są: Chwała Marii. Święty i Doktor Kościoła Katolickiego.– Wikipedia, dostęp dn.: 02.08.2016



**Wcielone Słowo jest zobowiązane posłusznie przyjść do ich rąk w postaci sakramentu... Sam Bóg posłuszny wypowiedzianym przez kapłanów słowom – HOC EST CORPUS MEUM (To Jest Ciało Moje) – zstępuje na ołtarz, przychodzi gdzie go zawołają, ilekroć go zawołają, oddając się w ich ręce, choćby byli jego nieprzyjaciółmi. Gdy już przyjdzie, pozostaje całkowicie w ich gestii; przesuwać Go z miejsca na miejsce jak im się podoba, mogą też, jeśli sobie życzą, zamknąć Go w tabernakulum, zostawić na ołtarzu lub usunąć na zewnątrz kościoła, mogą też, jeśli tak postanowią, spożyć Jego ciało lub podać innym jako pokarm... **W ten sposób kapłan może być nazwany stwórcą swego Stwórcy, gdyż wypowiadając słowa konsekracji, stwarza on jakby Jezusa w sakramencie, dając mu w nim życie, a także oferuje Go jako ofiarę wiecznemu Ojcu...** wystarczy, że kapłan powie, „Hoc est corpus meum,” i oto chleb przestaje być chlebem, ale staje się ciałem Jezusa Chrystusa.” **Dlatego św. Bernard ze Sienny mówi: „Moc kapłana jest mocą boskiej osoby, gdyż transsubstancjacja chleba wymaga tyle samo mocy, ile stworzenie świata.”****

Jezus Eucharystyczny podlega prawom naturalnym – trawieniu w ciele człowieka. Dlatego działanie Jezusa Eucharystycznego pod postacią hostii w organizmie wierzącego człowieka, ustalono na około 15 min. Po tym czasie hostia zostaje strawiona. Przez 15 minut katolik cieszy się obecnością Boga w swoim ciele.<sup>40</sup>

Co potem dzieje się z takim Jezusem?

Gdy po raz pierwszy słuchałam wykładów w Szkole Biblijnej „Berea” pt.: „Kościół Rzymskokatolicki z ewangelicznej perspektywy”,<sup>41</sup> byłam jeszcze katoliczką. Bardzo dotyczyły mnie te wykłady. Czułam się zupełnie wyobcowana, bolało mnie, że uczestnicy naśmiewają się z mojej wiary; byłam wręcz oburzona, że znieważają Jezusa Chrystusa i Jego Matkę. Słuchałam jednak, i w myślach „kłóciłam” się z wykładownicą.

Potem kupiłam i przeczytałam książkę „Ewangelia według Rzymu.”<sup>42</sup> Strony tej książki popisane są moimi uwagami i wykrzyknikami. ☺ Przyszedł dzień, w którym dowiedziałam się kiedy faktycznie ogłoszono dogmat o przeistoczeniu oraz w jakich okolicznościach powstał.

---

<sup>40</sup> ....Czas sakramentalnego, fizycznego, cielesnego, substancjalnego oczekiwania Jezusa na miłość trwa bowiem tylko tak długo, jak długo we wnętrzościach Wybranki trwają sakramentalne postacie eucharystycznego Pokarmu. One zaś – z woli Bożej – nie są trwałe: dość szybko ulegają strawieniu... I jeśli Oblubienica nigdy nie ma czasu na modlitwę po Mszy Świętej, to nieustannie przeżywa ból z tego powodu – nie potrafi w pełni spotkać się z Oblubieńcem... Czyż nie dlatego tak wielu odchodzi od Kościoła..., czyż nie dlatego tak wielu porzuca święte śluby?...<http://www.adoracja.bielsko.opoka.org.pl/pasterz/oblubienica.html>, dostęp dn.: 25.09.2016

<sup>41</sup> <https://www.youtube.com/watch?v=tg7kVgJZiP8>

<sup>42</sup> McCarthy G. James, tłum. Jacek Pruszyński, wyd. własne tłumacza. ISBN: 978-83-928593-0-7 (akurat znałam tłumacza MH)

Dowiedziałam się, że zabijano ludzi, bo nie chcieli uznać obecności Jezusa Chrystusa w hostii. Gdy zaczęłam rozumieć o jakiej Obecności Jezusa w hostii uczy mój Kościół, zaczęłam się zastanawiać, **w co ja rzeczywiście wierzę.** Myślałam o tym bardzo intensywnie.

Zastanawiałam się jaka była reakcja uczniów na słowa Jezusa: To jest ciało moje, to jest moja krew? Dlaczego uczniowie, podczas ustanawiania eucharystii, zachowywali się tak spokojnie? Ich Prawo nie pozwalało na spożywanie krwi. Bóg im tego zakazał. We krwi było życie. Bóg powiedział:

- ✓ 1 Mojż 9:4 „Nie wolno wam tylko jeść mięsa z krwią życia.”
- ✓ 3 Mojż 17:10–14 „Ponadto zwrócę się przeciw każdemu, czy to z domu Izraela, czy spośród cudzoziemców mieszkających wśród nich, kto by spożywał jakąkolwiek krew. Kogoś takiego odetnę od jego ludu, ponieważ dusza ciała ma siedlisko we krwi, a Ja dałem wam ją do składania na ołtarzu, w celu dokonywania przebłagania za wasze dusze, ponieważ to krew dokonuje przebłagania za duszę. **Dlatego powiedziałem do synów Izraela: Nikomu z was nie wolno spożywać krwi. Nie wolno jej spożywać także cudzoziemcom mieszkającym wśród was.** Jeśli natomiast ktoś z Izraelitów lub z cudzoziemców mieszkających wśród nich upoluje jakieś zwierzę lub ptaka, których mięso wolno jeść, to niech spuści jego krew i przykryje ją ziemią. **Gdyż duszą każdego ciała jest jego krew, ona jest w jego duszy; dlatego powiedziałem do synów Izraela: Nie wolno wam spożywać krwi żadnej istoty, gdyż dusza wszelkiego ciała to jego krew – każdy, kto by ją spożywał, zostanie usunięty.**”

Zakaz spożywania krwi został potwierdzony podczas tzw. I Soboru Jerozolimskiego:

- ✓ Dz 15: 28–29 – „Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeżeli powstrzymacie się od tego.”

Badałam swój umysł i serce, badałam swoje uczucia. Powstał we mnie lęk, bo nie wierzyłam, że to prawdziwe Ciało! Przyjmowałam Jego obecność duchowo! Wierzyłam, że może być w jakiś sposób obecny w opłatku, bo jako Bóg może być wszędzie. Wszystko w Nim i dla Niego zostało stworzone. Jego Ciało po zmartwychwstaniu zostało przemienione, ma inne właściwości niż zwykłe ciało ludzkie podlegające zniszczeniu i śmierci. Ma władzę nad materią i duchem, więc może być gdzie chce i nikt nie może Go w jakiś sposób ograniczyć, choćby nie wiem jak bardzo się starał. Dotyczy to wszystkich denominacji i wierzących ewangelikalnie. Zbyt często człowiek stawia granice Bogu, mówiąc Mu: możesz być tam i tam, ale już tutaj nie. Według mojego odczucia takie postępowanie to zwykła arogancja i pycha. Zrozumiałam, w co każe mi wierzyć Kościół. Każe mi wierzyć, że

spożywam prawdziwe Ciało Jezusa Chrystusa ukryte w kawałku chleba. Miałam odwiedzać Jezusa zamkniętego w tabernakulum, adorować monstrancję.

## Na drodze do Pana.

1. Decyzja podjęta. Wielki kamień spadł mi z serca. Czułam spokój i pewność. Przez ostatnie tygodnie przeżywałam huśtawki nastrojów i burzę myśli. Co mam robić? Co jest prawdą? Rozmawiałam już z każdym księdzem na parafii. Jeden z nich zasugerował działanie szatana w moim życiu. Popatrzyłam na niego pytając: „Sugeruje ksiądz, że powinnam poddać się egzorcyzmom?”

Odpowiedział, że proponuje spowiedź. Taką dogłębną.

„Ale ja nie chcę i nie potrzebuję spowiedzi” – odparłam. Egzorcyzmy też nie są mi potrzebne, ale mogę się im poddać, jeśli ksiądz uważa, że jestem opętana.”

Od żadnego z nich nie dostałam odpowiedzi na swoje pytania dotyczące Donacji Konstantyna<sup>43</sup> i Dekretów Pseudoizydora<sup>44</sup>. Uznałam więc, że to, czego dowiedziałam się na ten temat, to prawda, a Kościół Rzymsko-Katolicki budował przez wieki swój autorytet na kłamstwie.

2. Kilka dni temu powiadomiłam listem wysłanym pocztą elektroniczną, swoich przyjaciół z katechezy dla dorosłych, że odchodzę z KRK. Teraz piszę wyjaśnienia do ich pytań i zarzutów, które otrzymałam w tej samej formie. M.in. padło pytanie o Eucharystię. Napisałam zatem w jaki sposób, nastąpiła we mnie zmiana:

„Jeszcze miesiąc temu dyskutowałam na ten temat z innym bratem i siostrą. Broniałam tej wiary ludzi w taką obecność Pana. I swojej wiary również. Ale bardziej mnie denerwowało, że stawia się Bogu granice, gdzie może być albo nie. Dyskusja na ten temat nie mieści się absolutnie w granicach tego listu. Obecnie nie wierzę w obecność Jezusa Chrystusa w hostii. Najbardziej przekonała mnie reakcja uczniów Jezusa podczas ostatniej wieczerzy. Byli po pierwsze Żydami, po drugie prostymi rybakami. Jako Żydzi nie mogliby zaakceptować spożywania ciała i krwi człowieka, jeśli ich religia zakazywała im kontaktu z krwią, i spożywania krwi w jakiegokolwiek postaci. Jako prości rybacy nie umieliby zrozumieć przemiany jednej substancji w drugą. Zjedli po prostu posiłek paschalny ze swoim Mistrzem. Jeszcze wtedy nic się nie zdarzyło. Po śmierci Jezusa, pisma apostołów, które są uznane jako natchnione przez Boga, w żaden sposób nie sugerują takiego rodzaju przemiany jaka podawana jest przez KRK. Spotykali się, spożywając posiłek, wspominając naszego Pana, na pamiątkę Jego śmierci, zmartwychwstania i w oczekiwaniu Jego przyjścia.

---

<sup>43</sup> Donacja Konstantyna – sfałszowany dokument, na mocy którego cesarz rzymski Konstantyn Wielki nadaje Kościołowi Katolickiemu liczne dobra i przywileje. Najstarsza z zachowanych do dzisiaj wersji dokumentu pochodzi z IX wieku i przechowywana jest obecnie w Bibliotece Narodowej w Paryżu. Adresowana jest ona do papieża Sylwestra I. Wikipedia dostęp dn.: 02.08.2016

<sup>44</sup> Dekrety Pseudoizydora: „Ten zbiór praw, powstały najprawdopodobniej we Francji, zawiera — obok autentycznych — około 100 sfałszowanych dekretów papieskich i uchwał soborowych, których powstanie datowano wstecznie, aż do pierwszych wieków.” Za <https://starokatolicy.eu/> dostęp dn.: 02.08.2016

Owszem w Liście do Koryntian, Paweł denerwuje się, że spożywają chleb i wino bez należnej czci, ale czy myślicie, że nie wspomnieliby słowem o przeistoczeniu? Patrz 1Kor 11,18–33. Transsubstancjacja została wymyślona przez jednego mnicha w IX w., który został za tę koncepcję potępiony. Przez następne 200 lat nikt o tym nie wspominał, a potem inny mnich napisał coś wręcz przeciwnego, i z kolei on został potępiony. Koncepcję, która trwa w obecnej formie przyjęto dopiero w 1215 r. na Soborze laterańskim IV. Jeszcze w 1380 r. były protesty w przyjęciu tego na wiarę, a ludzi, którzy protestowali bądź odmawiali przyjęcia hostii, eliminowano. Sobór Watykański II również dyskutował tę kwestię, czyli jeszcze w tym czasie budziła ona sprzeczne uczucia.

Czytałam kiedyś reportaż Wojciecha Tochmana o Rwandzie.<sup>45</sup> To było ludobójstwo między dwiema różnymi etnicznie grupami chrześcijan. Działy się tam straszne rzeczy, w obecności kapłanów kościoła KRK. Ludzie, którzy to przeżyli nie dali dobrego świadectwa kapłanom, którzy żyli wśród nich i uczyli ich miłości do bliźniego w Chrystusie. Tochman pisał: „Prosiłem raz, drugi raz, piąty, chciałem zrozumieć, chciałem ich pytać, gdzie mieszka Chrystus: w człowieku, który się boi uderzenia maczety, czy w kawałku ciasta z mąki i wody? Mówiono, że realizuję polecenia jakiejś bliżej nieokreślonej diabelskiej instytucji, że ona za mną stoi, że ona mi płaci. Tak, wszystko da się wytłumaczyć działaniem szatana.” Pytał, bo księża chowali się z hostiami w zakrystii, zostawiając ludzi na pastwę zabójców....”

Następne, skierowane do mnie, pytanie brzmiało tak: „Jak się można dobrowolnie pozbawiać uświęconego przez Jezusa sakramentu pokuty i Eucharystii? Kto pije krew moją i spożywa ciało moje ten będzie żyć na wieki.”

Odpisałam:

„Na ten temat musiałbym pisać kilka godzin. To Ewangelia Jana rozdział 6. Może innym razem jeśli taki jeszcze będzie.”

Nie mam już sił pisać o tak ważnej kwestii. Ale następny ustęp poruszył mnie mocno: „To dzięki Eucharystii Kościół trwa przez dwa tysiące lat, to Eucharystia jest istotą naszej wiary.”

Napisałam:

**„Kościół trwa dzięki wierze w Jezusa Chrystusa i dzięki Duchowi Świętemu.”**

Co odpisać na takie stwierdzenie?:

---

<sup>45</sup> W 2010r. Wojciech Tochman napisał reportaż: „Dzisiaj narysujemy śmierć” o wydarzeniach w Rwandzie w 1994r. W masakrze Rwandyjczyków z grupy Tutsi dokonanej przez ekstremistów Hutu, w 1994 r., zginęło, zależnie od szacunków, od 800 tys. do ponad 1 mln ludzi. Można o tych wydarzeniach poczytać również w wywiadach udzielonych przez autora, np.: <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/wojciech-tochman-kat-ktory-slizgal-sie-na-krwi-ofiar-nie-ma-powrotu-do-swiatea-zywych/n99s4> i [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14253684,Tochman\\_W\\_Rwandzie\\_byli\\_ksieza\\_ktorzy\\_mordowali.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14253684,Tochman_W_Rwandzie_byli_ksieza_ktorzy_mordowali.html).

„Dlatego zwodziciel – szatan robi wszystko, żebyśmy uważali komunię świętą jako „symbol” ostatniej wieczerzy. Jako relikwiarz przeszłości. Ileż to trzeba wiary, aby uwierzyć małemu opłatkowi hostii.”

Napisałam więc: „Rzeczywiście, takiej wiary ja nie mam. Mogę tylko powiedzieć:

„W ręku twoim są losy moje” (Ps. 31,16).

„Zdaj się na Pana i złącz w nim nadzieję” (Ps. 37,7).

„Oto narody są jak kropla w wiadrze i znaczą tyle, co pyłek na szalch wagi, oto wyspy ważą tyle, co ziarnko piasku. Nawet Libanu nie starczy na ogień ofiarny, a jego zwierzyzny na całopalenie.

Wszystkie narody są niczym u niego, uważa je za pustą nicość. Z kim więc porównacie Boga i jakie podobieństwo mu przeciwstawicie?” (Izaj. 40, 15–18)

„Kto kieruje Duchem Pana, a czyja rada pouczyła go? Z kim się naradzał aby nabrać rozumu i nauczyć się właściwej drogi? Kto uczył go poznania i wskazał mu drogę rozumu?” (Izaj. 40,13–14).

„Ja od początku zwiastowałem to, co będzie, i z dawna to, co jeszcze się nie stało, Ja wypowiadam swój zamysł, i spełnia się on, i dokonuję wszystkiego, czego chcę.” (Izaj. 46,10)

„Twoją, Panie, jest wielkość i moc, i majestat, i sława, i chwała, gdyż wszystko, co jest w niebie i na ziemi, do ciebie należy, twoim Panie, jest królestwo i Ty jesteś wyniesiony jako głowa nad wszystko. Od ciebie pochodzi bogactwo i chwała, Ty władasz nad wszystkim, w twojej ręce jest to, aby uczynić kogoś wielkim i mocnym.” (1 Kron. 29,11.12).

Amen.

Gorąco Was pozdrawiam – Zakończyłam.

Przez przytoczenie części korespondencji z moimi byłymi przyjaciółmi, chciałam wykazać w jaki sposób wykształcony, inteligentny katolik, (a do takiej kategorii ludzi zaliczam swoich adwersarzy,) rozumie obecność Jezusa w postaciach eucharystycznych i jak bardzo jest do tego rozumienia „przywiązany.”

## Rozdział 6 Ewangelii Jana

Rozdział 6 Ewangelii Jana spędzał mi sen z powiek. Jak można rozumieć to inaczej, niż naucza Kościół Katolicki? Czytałam różne (nie katolickie) interpretacje do niego i wersetów, które budzą tyle kontrowersji i niezrozumienia. Np.: Żydowski Komentarz do Nowego Testamentu<sup>46</sup> Jana 6, 51–66 z komentarzem:

„...w najbardziej dosłownym rozumieniu tekst ten zaleca kanibalizm, który – gdyby Jezua miał to na myśli – bez wątpienia przekreśliłby sens dalszej wiary w Niego. Jednakże nawet niezachwiane

---

<sup>46</sup> Tłumaczenie NT wraz z wykładnią wersetów w semickim rozumieniu, przez Davida Sterna (ur. 1935r. W 1972r. uwierzył w Jezusa jako żydowskiego Mesjasza)

przekonanie o Boskim natchnieniu Biblii, nie wymaga wyeliminowania z niej języka metafor i symboli. [...] Ten sam bowiem rodzaj metafory został użyty w midraszu Rabba do Koheleta 2,24 [...] wszelkie wzmianki o jedzeniu i picu w Księdze Koheleta oznaczają Torę i dobre uczynki. [...] Żydowski sposób myślenia pozwala zatem na symboliczną interpretację słów „pokarm i napój”. [...] Spożywanie „ciała” Syna Człowieczego oznacza przejęcie całości Jego sposobu postępowania i życia. Greckie słowo „sarx” (ciało) bywa też używane do określenia ludzkiej natury w ogólności, fizycznych, emocjonalnych, umysłowych, wolicjonalnych<sup>47</sup> aspektów ludzkiego istnienia. Jezus chce abyśmy żyli, czuli, myśleli i postępowali podobnie jak On i mocą Ruach Ha-Kodesz (Ducha Św.) uzdalnia nas do tego. Podobnie picie Jego krwi oznacza przejęcie Jego motywacji życiowej, polegającej na złożeniu siebie na ofiarę, a nawet na przyjęciu Jego życia, ponieważ „życie ciała jest we krwi” – III Mojż, Ks. Kapł.17, 11. **Ten fragment Ew. Jana oraz Mat 26,26 dały początek wielu spekulacjom teologicznym co do natury tego utożsamienia chleba z ciałem Jezui”.**

Albo Komentarz Williama Barcleya<sup>48</sup> do tego samego wersetu Ewangelii Jana: „Dla wielu z nas jest to trudny urywek, używa bowiem języka z mało nam znanego świata wyobrażeń, który jednak był zupełnie swojski dla starożytnego świata i nawiązywał do tradycji początków rasy. Dla każdego wychowanego w praktyce starożytnych ofiar urywek ten będzie brzmieć zupełnie normalnie. Bardzo rzadko w starożytności następowało całkowite spalanie przy składaniu ofiar. Zazwyczaj przeznaczano do tego wybraną, szczególną część, chociaż właściwie całe zwierzę było ofiarowane bóstwu.

Określona część należała do kapłana, a inne części oddawano składającemu ofiarę, aby mógł urządzić przyjęcie dla swoich przyjaciół w krągankach świątyni. Utrzymywano, że w uczcie takiej uczestniczy samo bóstwo, które zasiadało wśród zaproszonych gości i składających ofiarę. Więcej jeszcze, panowało przekonanie, że bóstwo obecnie jest w ciele ofiary tak, że czciciele bóstwa karmili się życiem i siłą bóstwa. Często wychodzili z takiej uczy z przekonaniem, że wypełnia ich życiodajna siła ich boga. Tacy ludzie nie mieliby trudności ze zrozumieniem naszego tekstu. Oprócz tego w świecie starożytnym rozpowszechniały się wtedy misteria religijne. Pretendowały one do pośredniczenia w zjednoczeniu człowieka z bóstwem. Głównie osiągnano to przez dramaty pasyjne na temat życia i cierpień jakiegoś boga, a także powrotu jego do życia. [...] Widzimy stąd, że starożytnym nieobce było dążenie do zjednoczenia z Bogiem, dlatego tekst o spożywaniu ciała Chrystusa i picu Jego krwi nie byłby dla nich ani dziwny, ani niezrozumiały. Nie bez znaczenia

---

<sup>47</sup> Wolicjonalny || wolitywny (ś.l.c. volitio ‘chęć, wola’) psychol. oparty na akcie woli, zależny od woli, odnoszący się do niej – Wikipedia dostęp dn.: 02.08.2016

<sup>48</sup> William Barclay (ur. 5 grudnia 1907 w Wick, zm. 24 stycznia 1978 w Glasgow) – szkocki teolog i pisarz religijny, prezenter radiowy i telewizyjny, duchowny Kościoła Szkocji oraz profesor teologii i krytyki biblijnej na Uniwersytecie w Glasgow – Wikipedia dostęp dn.: 02.08.2016

jest też fakt, że Jan Ewangelista wie, do kogo pisze swoją Ewangelię pod wpływem Ducha Świętego przytacza odpowiednie sformułowania i zwroty.

Spróbujmy teraz dociec, co chciał Pan Jezus wyrazić, a co równocześnie pojął Jan Ewangelista z powyższych słów. ...Pan Jezus powiedział o spożywaniu Jego ciała i piciu Jego krwi. Ciałem Chrystusa było jego pełne człowieczeństwo. W Pierwszym Liście Św. Jana 4,2-3 czytamy z wielkim naciskiem podane stwierdzenie: „Każdy duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, z Boga jest. Wszelki zaś duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, nie jest z Boga. Jest to duch antychrysta, o którym słyszeliście, że ma przyjść i teraz już jest na świecie.” Jan obstaje tutaj przy konieczności zdobycia i utrzymania wiary w pełne człowieczeństwo Chrystusa, że był On kością z kości naszych i ciałem z ciała naszego. Ale jakie to ma znaczenie? Widzieliśmy już poprzednio, że Jezus był uosobionym umysłem Boga, czyli że w Jezusie widzimy, jak Bóg bierze na siebie życie ludzkie, stawiając się w naszym położeniu, zmagając się z naszymi problemami, stawiając czoła naszym pokusom, uzależniając się od naszych ludzkich uwarunkowań. Można więc rozumieć słowa Jezusa jako: „Karm swoje serce, swój umysł i swoją duszę myślami o moim człowieczeństwie. Kiedy wpadasz w przygnębienie lub rozpacz, kiedy jesteś zmęczony życiem, powalony na kolana, zniechęcony do całego życia – pamiętaj, że Ja wzięłem na siebie to wasze życie, wasze walki i zmagania.” Wówczas nagle twoje życie, twoje ciało otoczone zostaje blaskiem chwały, gdyż dotyka cię sam Bóg. Chrystologia kościoła prawosławnego jest głęboko przekonana, że Jezus ubóstwił nasze ciało przez przyjęcie go na siebie.

**Spożywać ciało Chrystusa, to karmić się myślą o Jego człowieczeństwie, dopóki nasze człowieczeństwo nie zostanie wzmocnione, oczyszczone, obmyte i napromieniowane przez Jego człowieczeństwo. Podobnie mówił Jezus o potrzebie picia Jego krwi. W myśli żydowskiej krew symbolizuje życie.** Kiedy krew upłynie z ran, wypłynie razem z nią życie, a życie należy do Boga. Do dziś jeszcze prawdziwy Żyd nie będzie jadł mięsa, z którego nie spłynęła dokładnie wszelka krew. „Lecz nie będziecie jedli mięsa z jego życiem, to jest z krwią jego” (1 Mjż 9,4). Podobnie czytamy w 5 Mjż 15,23: „Tylko krwi jego nie będziesz spożywał, bo krew jest życiem.” Kiedy Jezus mówi: „Krew moja jest prawdziwym napojem”, to równocześnie mówi: „Musisz przyjąć moje życie do samego środka swojej istoty, a to życie moje należy do Boga.” Picie krwi Jego, to przyjmowanie Jego życia do wnętrza naszego serca. Można to zobrazować przykładem książki, stojącej na półce u kogoś, kto jej jednak nie przeczytał.

...Tak właśnie jest z Jezusem. Jak długo jest tylko postacią w książce, pozostaje na zewnątrz nas.

Kiedy jednak wejdzie do naszego serca, jest w nas, możemy Nim karmić nasze życie, czerpać z Niego siły do życia, energię, której nam Chrystus udziela. Mówiąc, że mamy pić Jego krew, zachęca, abyśmy zaprzestali myśleć o Nim jako postaci książkowej, przedmiocie dysput teologicznych, ale przyjęli Go do siebie, do swego wnętrza i przez to mieli życie, prawdziwe życie.

To właśnie miał na myśli mówiąc: „Trwajcie we mnie, a Ja w was.” A więc polecając nam jeść Jego ciało i pić Jego krew, Jezus poleca nam karmić nasze serca i nasze dusze Jego człowieczeństwem i nasycać nasze życie energią Jego życia, dopóki nie zostaniemy całkowicie przesiąknięci i napełnieni życiem Bożym.”

Patrząc na to w ten sposób, dochodzimy do wniosku, że rozdział 6 Ewangelii Jana, to wezwanie do uczniostwa. Ciało i krew Jezusa, do spożywania których nas wzywa, to Jego życie i nauka, to ufność w stosunku do Niego, to relacja tak ścisła, że można zawołać jak Paweł: Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus! Ludzie chcieli iść za Nim ze względu na cud rozmnożenia chleba. Najedli się do syta, i jak ich przodkowie na pustyni jedli mannę, tak oni chcieli mieć ciągły dostęp do pokarmu. Gdyby chodziło o fizyczny pokarm, po co Jezus mówiłby:

**„Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło.”** J 4,34  
oraz

**„Na tym polega dzieło Boga, abyście wierzyli w Tego, którego On posłał.”** J 6, 29.

„Kto we mnie wierzy, ma życie wieczne.” J 6,47

**„Ja jestem chlebem życia.** Kto do mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto **we Mnie wierzy nigdy pragnąć nie będzie.**” J 6, 35.

**„Ja jestem chlebem żywym,** który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś **spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.** Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało, wydane za życie świata.” J 6, 35 (- analogia do manny z nieba – przyp. mój)

Nie chodziło o fizyczne ciało, bo przecież ludzie nadal umierają, cierpią głód i pragnienie. Nawet ci, którzy posilają się rzekomo „prawdziwym”, bo konsekrowanym ciałem Chrystusa.

**„To Duch daje życie; ciało na nic się nie zda.** Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i życiem.” J 6,63.

Ciało i krew to inaczej człowiek w rozumieniu Nowego Testamentu, co potwierdzają poniższe wersety:

Mat 16:17: Na to Jezus mu rzekł: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego **ciało i krew,** lecz Ojciec mój, który jest w niebie.”

1 Kor 15:50: „Zapewniam was, bracia, **że ciało i krew nie mogą osiąść Królestwa Bożego, i że to, co zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne.**”



Jezus nazywał siebie: chlebem życia, światłością świata, bramą, dobrym pasterzem, zmartwychwstaniem i życiem, drogą i prawdą i życiem, krzewem winnym. Nikt nie brał dosłownie tego, że jest krzewem winnym!

Jezus powiedział: „**Bóg jest duchem**; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie.” – J 4,24.

Gdyby chciał fizycznie zostać z nami pod postacią chleba i wina, to po co obiecywałby Ducha Prawdy, Pocieszyciela, Przewodnika, który nas poprowadzi i nauczy wszystkiego?

Śledząc artykuły katechizmu katolickiego zauważamy, że Kościół Katolicki w swym nauczaniu utożsamia eucharystię z „prawdziwym i właściwym ofiarowaniem, w którym Najwyższy Kapłan to samo czyni przez niekrwawą ofiarę, co uczynił już na krzyżu, ofiarowując siebie samego Ojcu Przedwiecznemu jako Hostię najmilszą.”<sup>49</sup> Po co? Dlaczego miałyby to robić? Nasz Zbawiciel wkroczył w historię ludzkości w określonym czasie i miejscu, w określonym i wybranym przez Boga narodzie. Przyszedł umrzeć za grzechy wszystkich ludzi od początku upadku stworzenia. Jako doskonały Człowiek i Syn Boży zrealizował plan Ojca, plan odkupienia ludzi Swoją Krwią. W uniżeniu i posłuszeństwie do samego końca, zawołał z krzyża: „Dokonało się!” (J 19, 30).

List do Hebrajczyków, którego fragmenty cytuję poniżej, bardzo jasno wyjaśnia, jak powinno się rozumieć to, co wydarzyło się w sprawie naszego zbawienia.

- ✓ Hbr 9,22–27– (22) „I prawie wszystko oczyszcza się krwią według Prawa, **a bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia /grzechów/**. (23) Przeto obrazy rzeczy niebieskich w taki sposób musiały być oczyszczone, same zaś rzeczy niebieskie potrzebowały o wiele doskonalszych ofiar od tamtych. (24) **Chrystus bowiem wszedł nie do świątyni, zbudowanej rękami ludzkimi, będącej odbiciem prawdziwej /świątyni/, ale do samego nieba**, aby teraz wstawiać się za nami przed obliczem Boga, (25) **nie po to, aby się często miał ofiarować jak arcykapłan, który co roku wchodzi do świątyni z krwią cudzą**. (26) **Inaczej musiałyby cierpieć wiele razy od stworzenia świata**. A tymczasem **raz jeden ukazał się teraz na końcu wieków na zgładzenie grzechów przez ofiarę z samego siebie**. (27) A jak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd, (28) **tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu, drugi raz ukaze się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują**.”
- ✓ Hbr 10, 11–24, 26 – (11) „Wprawdzie każdy kapłan staje codziennie do wykonywania swej służby, wiele razy te same składając ofiary, które żadną miarą nie mogą zgładzić grzechów. (12) **Ten przeciwnie, złożywszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po**

**prawicy Boga**, (13) oczekując tylko, aż nieprzyjaciele Jego staną się podnóżkiem nóg Jego. (14) **Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni.** (15) Daje nam zaś świadectwo Duch Święty, skoro powiedział: (16) Takie jest przymierze, które zawrę z nimi w owych dniach, mówi Pan: dając prawa moje w ich serca, także w umyśle ich wypiszę je. (17) **A grzechów ich oraz ich nieprawości więcej już wspominać nie będę.** (18) **Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy.** (19) Mamy więc, bracia, pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Jezusa. (20) On nam zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez ciało swoje. (21) **Mając zaś kapłana wielkiego, który jest nad domem Bożym,** (22) **przystąpmy z sercem prawym, z wiarą pełną, oczyszczeni na duszy od wszelkiego zła świadomego i obmyci na ciele wodą czystą.** (23) Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo **godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę.** (24) Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków.... (26) **Jeśli bowiem dobrowolnie grzeszymy po otrzymaniu pełnego poznania prawdy, to już nie ma dla nas ofiary przebłagalnej za grzechy.**”

Z tych wersetów Pisma jasno wynika, że **nie jest potrzebna żadna ofiara za grzechy.** Zakładanie, że możemy zrobić jeszcze coś więcej, aby przebłagać Boga za swoje grzechy, uwłacza Synowi Bożemu.

Wydaje mi się, że całe to misterium, ofiarowanie, kadzidła, kapłani w odświętanych szatach, władza nad ludźmi, przypomina mocno świątynny system ofiarniczy Starego Przymierza. Ważna jest forma, celebrowanie ruchów, dokładność w szczegółach, oprawa w muzykę i śpiew. Wszystko piękne, kolorowe, rozświetlone. Przemyślane. Nasunęło mi się to porównanie, gdy słuchałam opisu obrzędów składania ofiary przebłagalnej w świątyni jerozolimskiej z czasów Jezusa, zawartych w książce Romana Brandstaettera, „Jezus z Nazaretu.”

Moje pytanie brzmi: Kogo, lub co, czci się podczas tego misterium? Poprosiłam 13 osób, aby odpowiedziały anonimowo na następujące pytanie: „Czy wierzysz w to, że Jezus Chrystus jest prawdziwie obecny w hostii, z Ciałem i Krwią? Wybór opcjonalny: tak, nie, nie wiem.” Trzy osoby zaznaczyły: nie wiem; jedna osoba: nie; natomiast dziewięć osób: tak.

Jestem wdzięczna, że zechciały odpowiedzieć na moje pytanie. Obiecałam, że nie będę komentować wyników mojej małej sondy. Milczałam więc. Nurtowało mnie jednak pytanie: czy gdyby osoby, które odpowiedziały na moje pytanie: „tak”, wiedziały, w jaki sposób powstał dogmat o przeistoczeniu oraz, gdyby wiedziały, że „prawdziwie” oznacza w tym przypadku rzeczywisty miąższość wypełniony krwią, odpowiedziałyby w taki sam sposób? Jak ludzie to sobie

wyobrażają? Zjadają ciało swojego Boga i czerpią z tego siłę na czas doczesny i wiarę w życie wieczne? Wszelkie, tzw. cuda eucharystyczne, wykazują, że hostia zamienia się w prawdziwą ludzką tkankę. Poganie wierzyli, że zjedanie boga, zapewni im pomyślność i siłę.

Podczas celtyckiego święta chleba ku czci boga Lugh – zwanego Lughnasadh, brytyjscy neopoganie dziś jeszcze urządzają obrzęd pieczenia chleba w kształcie bóstwa, który następnie zjadają, święcie wierząc, że chleb przemienia się w ciało boga.<sup>50</sup>

Krwawe religie Azteków, którzy składali w ofierze ludzi, kazały im zjadać ciała zabitych i ofiarowany chleb (w które wstąpił bóg) na wspólnych uroczystościach „komunijnych.” Po śmierci ofiar ich krew mieszano z mączką kukurydzianą i lepiono figurki, które następnie spożywane były przez wojowników. W mitraizmie (kult, który rywalizował z chrześcijaństwem o rząd dusz w Rzymie) występowało zjedanie boga w pokarmie.<sup>51</sup> „Mitra, bóg mitraizmu był „obecny” w ciele i krwi byka, i podczas konsumowania, gwarantował zbawienie tym, którzy uczestniczyli w posiłku ofiarnym (z j. ang. theophagy – jedzenie bogów).”<sup>52</sup> Egipski bóg Ozyrys umierał i zmartwychwstawał, a jego ciało pod postacią zboża było spożywane na jego pamiątkę i w prośbie o pomyślne zbiory następnego roku.”<sup>53</sup>

Na temat „cudów eucharystycznych,” znalazłam ciekawy fragment książki Joshuy Trachenberga.<sup>54</sup> „Podstawowym motywem wszystkich tych opowieści (cudów eucharystycznych – mój dopisek) jest obecność krwi na opłatku. Wykazano, że pewna bakteria (którą prof. Ferdinand Cohn w 1872 roku ochrzcił mianem *Micrococcus prodigiosus*, »mikrobem cudownym«, zwanym też »mikrobem krwawiących hostii«) **bardzo łatwo rozwija się na opłatkach**, pozostawionych przez jakiś czas w ciemności, i **wytwarza najczęściej krwistoczerwony barwnik**. Prawdopodobne jest, że czerwone plamy faktycznie pojawiły się na konsekrowanych hostiach, które zawilgły i wystawione były na kurz atmosferyczny, obfitujący w te mikroby, co dawało początek oskarżeniom, że są to plamy krwi, za które odpowiadają Żydzi. Papież Urban IV ustanowił święto Bożego Ciała na pamiątkę takiego »cudu«, kiedy w 1264 roku ogarnięty zwątpieniem [w transsubstancjację] ksiądz w Bolsenie doniósł, iż »krople krwi« sączą się z chleba komunii, dowodząc rzeczywistej obecności Chrystusa w opłatku.”

---

<sup>50</sup> <http://ryuuk.salon24.pl/238797>, zjedanie-boga

<sup>51</sup> <http://ryuuk.salon24.pl/238797>, zjedanie-boga

<sup>52</sup> <http://www.gotquestions.org/Polski/>

<sup>53</sup> <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1351>, <http://ryuuk.salon24.pl/238797>, zjedanie-boga

<sup>54</sup> Diabeł i Żydzi. Średniowieczna koncepcja Żyda, a współczesny antysemityzm, Uraerus, Gdynia 1997, ss. 105, 106–107: – portal <http://modlitwa.pl/>

Nie twierdę, że ludzie, którzy porównują rzymski katolicyzm do wierzeń pogańskich, mają rację. Chciałam tylko wykazać, że powstanie jakiejś teorii, czy dogmatu wiary, niekoniecznie musi opierać się na prawdzie, czy mieć jednolitą podstawę. Mam przeświadczenie, że wśród ewangelikalnie wierzących, czy wśród protestantów różnych odłamów, są wierzący, którzy „porzucili pierwszą swoją miłość” (Obj 1, 4.). Ufam, że wśród wiernych KRK są dzieci Boże o gorących, miłujących sercach, bijących dla Zbawiciela.

Wiem, że katolikom naprawdę jest bardzo trudno przyjąć inny punkt widzenia, wziąć pod uwagę inną interpretację tekstów, niż ta, którą wbija im się do głowy od najmłodszych lat. Ale Pan przychodzi do człowieka na różne sposoby. Może przyjść przez Swoje Słowo, może wysłać innego człowieka, może skonfrontować już raz nabytą wiedzę z nowymi faktami. Jeśli usłyszysz Jego wołanie nie zatwardzaj serca, odpowiedz na nie, bo nigdy nie zaznasz spokoju, nigdy nie ustaniez w szukaniu Źródła Głosu, a jeśli ustaniez... Twoje życie straci sens.

**„Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie.”<sup>55</sup>**

**„W sercu każdego człowieka jest pustka w kształcie Boga, która nie może być wypełniona przez żadną stworzoną rzecz. Tę pustkę może wypełnić jedynie Bóg Stworzyciel, który dał się poznać przez Jezusa.”<sup>56</sup>**

Anna Szuba

---

<sup>55</sup> Augustyn z Hippony „Wyznania”

<sup>56</sup> Blaise Pascal „Myśli”